



PISMO MIESIĘCZNE
na cześć przenajśw.
SAKRAMENTU OŁTARZA.

Redaktor i wydawca
ks. Karol Nerlich w Popielowie.

*Za pozwoleniem Zwierzchności
Duchownej.*

Ofiary na budowę kościoła.

Z Królewskiej Huty H. S. 40 f. J. G. 20 f., Karolina Juranek 50 f. III. Klasa 4 m. Na weselu Franciszka Lisowskiego z Maryą Gondro 3 m. Ze Sławiencic od kilku osób 1 m. Franciszka Kokot 50 f. Z Siolkowic Eufemia Turek 1 m. Z Opola Franciszek Mańka 1 m. 50 f. Z Wrocławia kilka abonentów 1 m., Paulina Kontny 50 f., K. 50 f., Anna Kimas 60 f., Ko. 15 f., 50 f., panna 50 f., Sławik 55 f., pani Jarosch 30 f., K. 16 f. Z Królewskiej Huty Zimoda 20 f., Antoni Kubitza 40 f. Z Chorzowa Leopold Nowok 25 f.

Choć książeczki te wychodzić przestaną, nie zapominajcie naszą budowę. Zostańcie z Bogiem! Kochajmy się!

Ks. Nerlich , proboszcz.



Domek Loretański.

Domek Loretański.

Ten sam domek, w którym się Panna Marya urodziła i z swymi rodzicami, Joachimem i Anną, żyła, nim do Jerozolimy poszła, i napowrót do niego powróciła, ten sam domek, w którym Anioł Pański najlepszej i najgodniejszej pomiędzy córkami Adamowemi wesolą nowinę zwiastował i w którym się Słowo Ciałem stało, w którym po powrocie z Betleemu i Egiptu Pan Jezus w dziecinnem posłuszeństwie był „Im“ posłusznym, domek ten nazareński jest teraz w Lorecie. W Grudniu obchodzimy uroczystość przeniesienia tego domku do Loreto. Przeniesienie to stało się 10. Grudnia 1294.

Już w Nazarecie rozpoczęły się pielgrzymki do tego domku. Początek zrobili Apostołowie, którzy tutaj pierwszy swój kościół urządzili i ofiarę Mszy św. odprawiali. Ich naśladowali jeich następcy; czytamy szczególnie o biskupach, którzy tam spieszili, aby to samo czynić, co ich poprzednicy spełniali. Z Grecyi przybył przez św. Pawła przyjęty do Kościoła Arcopagita Dyonizyusz, z Miry znany św. biskup Mikołaj, z Kapadocyi św. Aleksander, z Cezarei Firmilian, ażeby nader ważne to miejsce eucharystyczne zwiedzić. Pobożna pątniczka, św. Helena, kazała nad drzwiami stosowny napis umieścić, jak Euzebiusz opowiada. O św. Pauli pisze św. Hieronim, „że na skrzydłach wiary do Nazaretu spieszyła, do mieszkania, w

którem Pan Jezus został wychowany;“ pielgrzymkę tę odbyła dwadzieścia sześć razy w 26 latach.

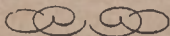
Po przeniesieniu tego domku do Europy, mianowicie do Loreto, pomnożyły się te pielgrzymki jeszcze znacznie. Właśnie w tym czasie złożył papież Celestyn V. swą godność papieżką, schroniwszy się na ustronie, gdzie życie pokutnicze prowadził; on miał być pierwszym pielgrzymem do Loreto. Jeden z najslawniejszych pisarzy, Dante, opiewa tę pielgrzymkę w wzruszający sposób.

Ośmdziesiąt lat przedtem już św. Franciszek z Asyżu od swego kościoła Porcyunkuli zwrócony ku Loreto w swem świętem zachwyceniu zwiastował i przepowiedział, że tam powstanie świątynia, która do pierwszych świątyń tego świata należeć będzie.

Wielki kaznodzieja Hiszpański, św. Wincenty Ferery, często się zwracał w swych kazaniach do Domku Loretańskiego, gdy już był w Lorecie.

Św. Karol Boromeusz często zwiedzał tę świątynię; ostatni raz w roku 1579 pieszo, odprawiając przez całą noc nabożeństwo i kazania.

W Maju 1877 sprowadził 50letni Jubileus Piusa IX. z Szląska wielką liczbę pielgrzymów do Loreto, jak może nigdy przedtem, ani potem — aż dotąd.



Następstwo dwunastu Apostołów.

W trzech Ewangeliach i w Dziełach Apostolskich, a więc cztery razy, wyliczone są imienia Apostołów. Następują cokolwiek nieregularnie po sobie, atoli — jak zobaczymy — nie bez przyczyny, dzieje się to na zasadzie innego sposobu.

Zwykle rozpoczyna liczbę tę Szymon Piotr, a kończy ją Judasz Iszkariot „jako zdrajca.“ W dziełach apostołskich nie bywa Judasz wcale wyliczany, ponieważ się o to rozchodzi, żeby w jego miejsce nowego Apostoła wybrać.

Pomiędzy owemi dziesięciu imionami, składają się same przez się trzy grupy ich, w miarę odpowiedniej reguły w wyliczaniu.

I. Bezpośrednio po Piotrze następują zwykle, zmiennie tylko czasem w następstwie, Andrzej i obaj synowie Zebedeusza, Jakób i Jan.

II. W drugiej grupie napotykamy w każdym wyliczaniu Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza. Filipa zawsze na czele, reszta trzech nie zawsze jednako po sobie następujących.

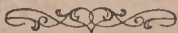
III. Nareszcie jako ostatnią grupę stanowią Jakób, syn Alfeusza, Szymon gorliwy i Jakóba brat, Judasz. Jakób zawsze na czele, podczas gdy obaj inni swe miejsca zamieniają.

Pierwszych sześciu Apostołów widzimy zawsze tak wyliczonych, jak z początku jako Uczniowie powołani zostali. Do tych sześciu dolicza się reszta sześciu Apostołów.

Chociaż Andrzej przedź niż brat jego, Piotr, powołany został, bywa zwykle Piotr jako opoka Kościoła i jako księżę Apostołów najpierw wymieniany. Jako drugi wyszczególniany bywa Andrzej; Marek wymienia go wprawdzie dopiero na czwartem miejscu, ponieważ Marek swą Ewangelią w boku Piotra pisał, pojmiemy więc, że Piotr synów Zebedeuszowych wprzódz kazał wyliczyć, niż swego brata. Z pomiędzy Zebedeuszów stoi Jakób przed swym bratem Janem, ponieważ był starszym; atoli w *Dziejach Apostolskich* napotykamy Jana zaraz po Piotrze, a Andrzeja na czwartem miejscu; tutaj zaraz poznajemy odbłask dostojności, jakiej Jan doznał, gdy go Pan Jezus Matce swój polecił. Także w trzeciej grupie stoi jeden Apostół „jako brat Pana“ w większym świetle. Jestto Jakób młodszy, późniejszy biskup jerozolimski. Bratem jego jest Judasz Tadeusz, który przez Mateusza i Marka zaraz ponim wyliczany bywa, podczas gdy Łukasz w *Ewangeli*i i *Dziejach Apostolskich* tylko Szymona pomiędzy niemi wymienia. W taki sposób zajmuje Szymon albo Judasz Tadeusz ostatnie miejsce z pomiędzy dziesięciu.

Kościół rzymski wylicza w swych księgach Szymona jako przedostatniego, a Judy Tadeusza jako ostatniego, a Piotra zaraz na czele z Pawłem, ponieważ obaj wspólnie w Rzymie czczeni byli i są i uroczystość ich na jednym dniu 29. Czerwca obchodzoną bywa. Po nich następuje Andrzej i obaj synowie Zebedeusza, świadkowie

cudownego Przemienienia Pańskiego na górze Tabor. Potem następuje Tomasz, klasyczny świadek zmartwychwstania Pańskiego. Następnie obchodzi Kościół uroczystość obuch Apostołów Jakóba i Filipa w jednym dniu 1. Maja, dla tego ich i tutaj razem wylicza. Tak samo się dzieje w kanonie i 28. Października z Szymonem i Judą. Rzym posiada zwłoki tych Apostołów, dla czego ich też w wielkiej czci zachowają Rzymianie. Kościół Dwunastu Apostołów przechowuje w głównym ołtarzu ciała obuch Apostołów, Szymona i Judy. Z dalekich stron je sprowadzono. Relikwie św. Bartłomieja sprowadził cesarz Otton III. na wyspę Tybru, gdzie dał wystawić kościół na cześć tego Świętego.



Uroczystość Bożego Ciała.

(Dokończenie.)

„Skorom wyzdrowiał, wstąpiłem powtórnie do wojska i walczyłem z dawnym zapalem przeciwko Turkom. Wojowałem z nimi w Tunisie, w Węgrzech; biłem się z nimi na morzu i na lądzie. Nadspodziewanie za łaską boską wyszedłem z wszystkich tych niebezpieczeństw zdrowo, a po dokonaniu uczynionego ślubu i odsłużeniu wyznaczonych lat w wojnie z Turkami, powróciłem szczęśliwie do

domu. Udałem się do Wormacyi, odwiedziłem Lamberta grób i rodziców, którzy jeszcze żyli otoczeni gromem wesółych wnuków, dziatki swego syna Chrystofa. Przyjęli mnie z radością i dobrocią, jak poprzednio, dziękując Bogu, że mnie przy życiu zachował. Kazali mi zaraz pieniądze wyliczyć, które teraz po piętnastu latach do sumy pięciu tysięcy reńskich wzrosły. Niech im to Bóg nagrodzi! Gdym im opowiedział, w jak cudowny sposób przez puzderko z pamiętką po Lambercie zostałem od niechybnej śmierci uchroniony, dali mi srebrny i pozłocany krzyż sporządzić, ażebym mógł w nim krwią ich syna zbroczone serce zachować godnie. Ojciec duchowny, widząc, to jest ów krzyż, mój najdroższy klejnot, mój skarb nieoceniony. — Potem sprowadziłem się tutaj i nabyłem tę posiadłość. Bóg mi pobłogosławił, obdarzył mnie cnotliwą żoną i bogobojnym synem. Lecz podobało się Panu Bogu powołać do siebie moją kochaną żonę Kordulę i syna jedyne, któremu także było na imię Lambert. — Niechaj odpoczywają w pokoju! — Lecz nie pozostawił mnie Bóg litościwy samego, bo mi pozostawił moją Weronikę. — A zwracając się do niej, dodał: „Dobre dziecko moje, ty z pewnością doznasz błogich skutków z zachowania czwartego przykazania, coś go ściśle spełniała; tego jestem pewien.“

Weronika napoczęła pocichu łkać, a wzięwszy dzbanuszek, wyszła, aby wody przynieść, lecz w rzeczywistości, aby się na ustroniu wypłakać i ból swój ukoić.

Opowiadanie Jérzego wzruszyło głęboko czci-
godnego kapłana; przedewszystkiem cnotliwe życie
i uczynki Lamberta, zwłaszcza miłość i cześć jego
do najsw. Sakramentu ołtarza przejęło serce jego,
tak że z uczuciem zawołał: „Ach jakże powinniście
Bogu dziękować, że wam zesłał w życiu tak
cnotliwą i czystą duszę! Co za szczęście dla was,
Jérzy, żeście słów Lamberta usłuchali i serce swe
ku niemu zwrócili! Cobym dal za to, gdybym
był miał to szczęście Lamberta poznać, lub być
świadkiem jego śmierci i cudownej Komunii jego!”

„Ojcie duchowny, prosiłbym o podanie mi
jutro jeszcze najświętszego Ciała Pańskiego,”
odezwał się Jérzy, „a wtenczas spełnione zostanie
ostatnie moje życzenie i cieszę się niezmiernie,
że będę mógł powrócić do Ojca mego niebieskiego.”

„Prośbą swoją uprzedziliście życzenie moje,”
odrzekł proboszcz, skosztujcie raz jeszcze tego
szczęścia połączenia się z Panem Jezusem, ażeby
przez to pozyskać zadatek żywota wiecznego. Lecz
kochany przyjacielu, gdy sprawa duszy już zała-
twioną została, czyście się także i o rzeczy cielesne
postarali?”

„Tak jest, wielbny Ojcie duchowny, już od
dawna wszystko przygotowałem; tam w téj skrzynie
schowane są dokumenta i papiery, które moje
pochodzenie i stan rodu wykazują; jest też tam
tyle pieniędzy, że na przyzwoity i uczciwy pogrzeb
mój wystarczy.”

„A Weronika?”

„Onój pozostanie ta posiadłość na własność; Ojciec niebieski, który nieopuszcza sierót, i nią się opiekować będzie, a spodziewam się, że i Lambert o mój wnuczce nie zapomni.“

„Lambert, cóż pod tym względem rozumiecie?“ zapytał proboszcz zdumiony.

„Czcigodny Ojcze!“ odrzekł chory, „Weronika, to dobre dziecko, bardzo mi na sercu leży; gdy się wczoraj o jój los po mój śmierci kłopotalem, leżąc na pościeli, zasnąłem. Gdy się obudziłem, serce moje napełnione było otuchą i mocną nadzieją, że Bóg nie opuści mojej Weroniki, w Bogu więc pokładałam całą moją nadzieję, On wszystko najlepiej pieczołowac zdoła. A ja nie więcej sobie nie życzę, jak szczęśliwej śmierci; śmierci takiej, jaką Lambert umarł. Panie dopomóż mi do tego!“

Następnego dnia przyjął Jérzy z wielkiem nabożeństwem przynajśw. Sakrament, a na trzeci dzień w obecności kapłana i wśród modłów Weroniki wyzionał ducha swego. Krótko przed skonaniem rozjaśniło się oblicze jego i niewymowna jakaś radość wewnętrzna wystąpiła na policzki jego blade, podczas gdy cichym głosem powtarzał:

Nie boję się ciebie, śmierci sroga,
Serca mego nie przejmuję trwoga,
Bo nademną czuwa Bóg mój,
A w sercu mem mieszka Pan twój.

W najświętszym Sakramencie ołtarza,
Już wstąpił Pan twój do mnie nędzarza;
Miłość Jego mnie przejmuję,
Żywot wieczny obiecuje.

Nie wypuści mnie z swojej opieki,
Ostatniej godziny, aż na wieki,
Ażebym się z Nim radował,
W niebie na wieki królował.

Ostatnie słowa jego były: „Jezu mój! Lambercie!”

Po śmierci Jérzego, przyjęła Weronika za radą księdza proboszcza kilka dziewic pobożnych ze wsi ku sobie, a przy ich pomocy i kilka życzliwych osób gospodarzyła na odziedziczonej, po dziadku posiadłości, odwiedzając przytém często kościółek swęj wioski. Po niejakiś czasie założyła bractwo nieustającej adoracyi przenajsw. Sakramentu, z czego później powstał klasztor na tę intencyą. W wszelkiej potrzebie wspierał ją zawsze czcigodny ksiądz proboszcz, który opowiadania starego Jérzego aż do śmierci nie zapomniał i dla potomstwa na wieczną pamiątkę spisał, a to wszystko na cześć i chwałę Jezusa Chrystusa, Pana naszego, w przenajswiętszym Sakramencie utajonego, który niech będzie wysławion po wszystkie wieki wieków. Amen.

„Orate fratres.”

(Módlcie się bracia.)

Nim kapłan przy Mszy św. do przemienienia przystąpi, nim wzniosłe te słowa nad istotami chleba i wina wymówi, całuje wprzód ołtarz, podnosi się i ze spuszczonym wzrokiem zwrócony do ludu mówi — rozszerzywszy i znów złożywszy ramiona — półgłosem, tak że go ministrant i w

pobliżu stojący dosłyszeć mogą: „Orate fratres,” to jest: „Módlcie się bracia.” A zwróciwszy się znów do ołtarza, modli się w cichości dalej: „ażeby moja i wasza ofiara przyjemną się stała u Boga Ojca wszechmogącego.”

Często już przedtem kapłan wzywał lud do modlenia się z nim, powtarzając: „*Dominus vobiscum*,” a lud odpowiada „*Amen*,” t. j. „niech się stanie” według wezwania i prośby kapłana. Teraz jeszcze raz to powtarza. Atoli od chwili, gdy święte te istoty na ołtarzu spoczywają, już tych słów nie wymawia. Jakże by to mógł? Jakżeby w obecności Jezusa miał wzywać stworzenia? Ostatni raz mógł to uczynić, nim wyrzekł słowa przemienienia, ponieważ wiedział, że te słowa wnet wymówi, a największej tajemnicy na ziemi — jako namiestnik Boga — dokona, mógł się przeto udać do Świętych Pańskich i pobożną intencją święte ich relikwie całując, w głębokiej pokorze ich o przyczynę prosić; dalej mógł się — ostatni raz jeszcze — do „braci” zwrócić, aby go swemi modłami w tak ważnej chwili wspierali. Nie jest to bowiem jedynie jego, lecz także i ich ofiara, którą spełnia. Przypomina im więc rzeczywistą wspólność w ofierze, bo Eucharystya jest ofiarą całego Kościoła. W zaufaniu odzywam się i do ciebie, kochany czytelniku, że to i twoja ofiara jest; nie pozwalaj i w dni powszednie kapłanowi samemu Ofiary téj Bogu ofiarować, spiesz i ty do kościoła, aby razem z nim ofiarować „twoją Ofiarę.”

Ach ludzie, módlcie się za kapłana Ofiarę sprawującego, ażeby ofiara wasza stała się przyjemną u Boga Ojca wszechmogącego!

Ach bracia, proście kapłana, aby o was nie zapominał u ołtarza, lecz pamiętajcie i wy o tem, czego kapłan od was żąda: macie się za niego modlić! — Czyliż się będziecie także modlić i za pisarza niniejszych ustępów? — Proszę was o to, módlcie się za niego i wtenczas jeszcze, gdy ręka jego już nie będzie zdolną do pisania i gdy już w grobie spoczywać będzie!

W czem polega poświęcenie się eucharystycznemu Sercu Jezusa?

Od wieków wyobrażony bywa św. Augustyn z gorejącem sercem w ręku. Czy to jest symbol, lub pamiątka, czy też przepowiednia?

Oczywiście to jest symbol. Serce to bowiem wyraża ową miłość, którą nieśmiertelny ten biskup ku prawdzie, ku Bogu, ku religii i Kościołowi, ku jedności w wierze i zbawieniu dusz pałał. Serce to wyraża także wspomnienie: jakżeby można spojrzeć na uroczy ten symbol, nieprzypomniawszy sobie słów, owych najpiękniejszych, najczulszych słów, jakie kiedykolwiek usta wymówić zdołały: „Panie, Tyś nas dla Siebie stworzył, a serce nasze się niepokoi, aż w Tobie odpocznie!“

Serce to jest dalej przepowiednią: Augustyn, jestto cały Kościół, wyobrażony przez najslawniejszych uczonych, a serce to jest sercem Kościoła, które się Panu ofiaruje i składa przez czcigodne te ręce.

Niechaj duch, który słowo św. Augustyna tak użył, i nas natchnie takimi słowy, któreby nie zimnemi i nieurodzajnymi na duszę naszą nie padły.

Poświęcić, to jest podług starodawnego pojęcia, odosobnić i dla świętej jakiej sprawy zachować. Naczenie takie naprzykład nie może być dla zwykłego użytku potrzebowane; poświęcony kamień zamieni się w ołtarz, który Syn Boży uznał za godny, aby na nim przyjąć postać ludzką; poświęcony dom zamieni się w świątynię, której progi tylko z świętem uczuciem przekroczyć można; godnością kapłańską obdarzony człowiek nie ma prawa zawierać związków światowych. Poświęcenie znaczy więc, że poświęcony przedmiot niebu należy. Bogu się poświęcić lub ofiarować znaczy przeto tyle, w Jemu się zupełnie oddać w tem przekonaniu, że się za to pozyska Jego łaskę i opiekę. To znaczy, Bogu się zupełnie oddać, więc dać mu myśli, miłość, życie i śmierć. Jemu Samemu chcieć należeć teraz i na wieki.

Dla każdej duszy więc, która się najświętszemu Sercu Jezusowemu poświęciła, jest wszelki grzech nieprawością i złamaniem ślubowanej wierności.



Spis eucharystycznych cudów w Hiszpanii.

(Dalszy ciąg.)

41. Valladolid 1570. Św. Teresa leżała śmiertelnie chora; po wykomunikowaniu odzyskała siły napowrót i założyła jeszcze klasztor w Palencii i Burgos.

42. Sewilla 1580. Błogosławiony Alfons z Orosko został przez samego Pana Jezusa wykomunikowany.

43. Codes w Aragonii 1588. Dwuch kapłanów miało na pewnem miejscu odpustowem Mszą św. odprawiać, lecz dostali tylko jedną dużą hostyą. Lecz podczas przemienienia zamieniła się mała Hostya w dużą.

44. Eskorial 1592. Król Filip II. kazał cudowną Hostyą z Gorkum (w Holandyi), która po znieważeniu przez Kalwinów wiele osób nawróciła, sprowadzić. Przechowaną była najpierw w Malines, później w Wiedniu, a później przeniesiono ją do Eskoryalu.

45. Alkala 1597. Przechowuje się tam 26 Hostyj; pochodzą one z pewnej kradzieży, przy której trzy kościoły ograbione zostały z ciboryj; po wielu zniewagach, jakich doznały, czuł się jeden z owych złoczyńców spowodowany oddać Je napowrót. W roku 1615 oświadczył biskupi urząd, po ich zbadaniu, Ich cudowną nieskazitelność. W roku 1712 stały się wielkie cuda za przyczyną tych Hostyj. Odprawia się szczególna uroczystość. Jest

tam śliczna kaplica. Odpust zupełny przez Piusa VI. nadany.

46. Toledo dyceczya 1600. Błogosławionej Joannie od Krzyża objawił się Zbawiciel często widocznie w przenajśw. Sakramencie; rozmawiała z Nim, jak się zwykle ze znajomą osobą rozmawia.

47. Viluena 1601. Najśw. Sakrament, który w srebrnem naczniu w skrzyneczce z kości słoniowej spoczywał, znaleziony został w czasie pożaru nienaruszony. W miejscu, gdzie Go znaleziono, wystawiono słup. Przechowuje się jeszcze to naczynie, Hostyi téj już jednak niema. Szczególne święto i szczególne bractwo urządzono.

48. Kampo. Około roku 1610. Jezuita Sebastian widział w czasie Mszy św. boskiego Zbawiciela w postaci dziecięcia. To się często powtarzało.

49. Toledo 1619. Czcigodna Siostra Beatrix Rivera została w cudowny sposób wykomunikowaną.

50. San-Pelayo-de-Alban 1620. Pewien złoczyńca skradł kielich i ciborium z Hostyami. Hostye porzucił na ziemię; dwa woły przechodzące tędy, tak długo się tam zatrzymały, aż odnalezione zostały. Na tę pamiątkę wystawiono w tem miejscu krzyż.

51. Magaleon 1623. W dwóch miejscach uderzył piorun w kościół i wpadł do niego. Główny ołtarz i tabernakel zgorzał, lecz Sakramenta święte znaleziono nienaruszone.

52. Parakuellos 1623. Podobny cud.

53. Kolibre 1624. Maurowie skradli prze-najśw. Sakrament i ukryli Go w wypruchniałem drzewie. Odnaleziono Go znowu. Mrówki utworzyły w około Niego z plew namiot i ziarnkami pszenicy otoczyły.

54. W téjże okolicy. W tym samym czasie. Gdy pewien kapłan przy Mszy św. Hostyą złamał, wpadła w temże okamgnieniu cząstka Hostyi w usta św. Frankona Senajskiego.

55. Onda 1630. Czeigodna Siostra Serafina Aleuser, do trzeciego zakonu Karmelitów należąca, widziała często Dzieciątko Jezus podczas podniesienia.

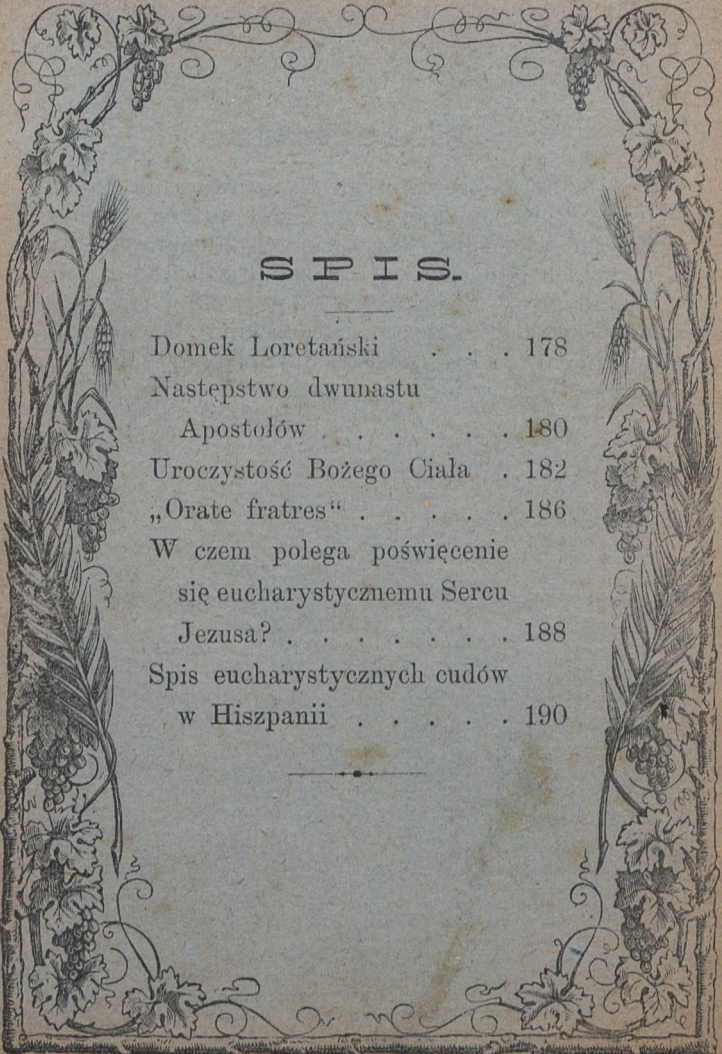
56. Saragossa 1640. Piętnastoletni syn pewnego robotnika zdruzgotał sobie nogę, lecz za pomocą najśw. Sakramentu znów się w szpitalu wyleczył. Król Filip IV. kazał go do siebie przywołać, aby go oglądać. Cud ten został jak najściślej zbadany. Corocznie odprawia się tam nabożeństwo na pamiątkę.

57. Albelda 1640. Pewien żołnierz skradł ciborium. Wiecznej lampy przed tabernaklem nie zdołano przedźej zaświecić, dopóki kapłan owego ciborium napowrót nie otrzymał i najśw. Sakramentu w dawnem miejscu nie umieszczono.

(Koniec.)

Zalecenia.

Do Serca Jezusowego o zdrowie dla pewnej osoby z Królewskiej Huty. Na pewną intencję. Za zm. rodziców. Za zmarłych domowych Wrocławskich abonentów. Za zm. Fryderykę Kontny z Radostyni. Za zm., co na Ligockim cmentarzu odpoczywają jak też i na Soleckim. Za zm. Walencina i Jadwigę. Za dusze opuszczone. Za Maryę Walter i córkę Rozalię z Żelazny.



S P I S.

Domek Loretański	178
Następstwo dwunastu Apostolów	180
Uroczystość Bożego Ciała .	182
„Orate fratres“	186
W czem polega poświęcenie się eucharystycznemu Sercu Jezusa?	188
Spis eucharystycznych cudów w Hiszpanii	190
